

(Dokończenie nastąpi.)

Zobaczmyż, jakie winy ciąży na nich ze stanowiska interesu kościelnego?

Sądząc z hałasu, jaki przeciw nim się podnosi, możnaby istotnie wnosić, że pismo nasze, że inteligencja nasza, nie zaliczająca się do obozu ultramontańskiego, że całe stronnictwo narodowe, że deputowani nasi, że wszystkie tu wspomniane żywioły podniosły sztandar rokoszu przeciw Kościołowi, że może idą za chorągwią Reinkensa czy Dölingera, że przyklaskują polityce rządowej w sprawach kościelnych, że pochwalają ustawy majowe, że słowem postępują w parze z polityką fałszywego liberalizmu europejskiego w stosunkach państwa do Kościoła czy to demokratycznego jak w Szwajcarii, czy to biurokratyczno-policyjnego jak w Prusach.

Otóż w czym słowa prawdy nie ma, ale co nasz ultramontanism wzmocnić usiłuje w naszą społeczność, tę zwłaszcza, która o własnych siłach intelektualnych rozmawiać i zastanawiać się nie zdolna. Gdyby zarzut ten miał zdźbić prawdę, przyznalibyśmy bez ogródki przeciwnikom naszym rację. Zarzut podobny jednakże, jak to wiadomo czytelnikom naszym, jest najzupełniej urojonym. Cała tak zwana wojna stronnictwa narodowego i Dziennika przeciw Kościołowi ograniczała się ściśle i wyłącznie na polemice przeciw antinarodowej polityce władzy kościelnej, przeciw wchizeniom autora „Wskazówek”, przeciw naukom Tygodnika katolickiego i w wszystkim tym, którzy w obronie tej polityki stawali.

To właśnie nazywają wojną „niepoprawnego liberalizmu” przeciw przesładowanemu Kościołowi! Czyż to nie istnie żarty? Pamięć jednak dobrej wiary ludzi inne w tym względzie i w tej sprawie ma przekonanie. Dopomagać tej pamięci następującymi faktami. — Rozpoczęła się kampania rządu przeciw Kościołowi od „prawa odbierającego duchowieństwu katolickiemu inspekcję szkolną. Następnie ukazał się projekt do prawa wypędzającego jezuitów. Następnie wystąpił rząd w sejmie z ustawami majowymi 1873 r. o mianowaniu na urzędy duchowne, o kształceniu duchowieństwa, o trybunale dla spraw kościelnych.

W dalszym szeregu poszły ustawy z miesiąca maja 1874 r. o zarządzaniu majątku kościelnego przez administratorów świeckich itd. Później jeszcze wyszło prawo znoszące stowarzyszenia zakonne. Wśród tego zaszły fakty, jak uwieszenie ks. kardynała arcybiskupa, wielu księży i osób świeckich z powodu wykroczenia przeciw ustawom majowym, odstępowania ks. Kubiczaka i ks. Kicka itp.

W obec tych faktów z dziedziny częścią prawodawczej ze strony państwa, częścią z dziedziny bieżącej kroniki dziejowej naszego zakątka nie mamy już nawet potrzeby powoływać się na dobrą wiarę naszych przeciwników, lecz dość powołać się i wskazać z jednej strony na otwarte i dostępne każdemu roczniki naszego pisma, z drugiej strony na stenogramy sejmowe.

W sprawie zachowania inspektoratu szkolnego naszemu duchowieństwu wysłała petycja z łona redakcji Dziennika Pozn. W sprawie jezuitów odezwaliśmy się stanowczo za ich pozostawieniem w kraju, bo wyższym od niechęci naszych do nich jest nasz szacunek dla prawa i wolności.

Położyliśmy nasz protest przeciw wszystkim razem i każdej z osobna z ustaw majowych z lat 1873, 1874 i 1875. Kubiczaki, Kicki et caeteri pares znaleźli w piśmie naszym z pewnością nie laskawsze ocenienie aniżeli w pismach szczytujących się mianem par excellence katolickich.

Liberalizm prusko-niemiecki ze swym serwilizmem wzbudzał w nas zawsze rzetelny wstręt, który w łamach naszego pisma stokrotnie znalazł wyraz.

Toż samo można powiedzieć o naszych reprezentacjach sejmowych. Niechaj nam rozsądzący dotychczasową naszą zgodę ultramontanism wskaże choćby jeden przykład wystąpienia któregoś z naszych posłów przeciw Kościołowi i jego dobru. Są stenogramy — one świadczą o prawdzie naszego twierdzenia.

Otóż stanowisko naszego pisma — stanowisko stronnictwa narodowego, — stanowisko wreszcie naszej reprezentacji sejmowej.

Co więcej powiedzielibyśmy, że to stanowisko jest stanowiskiem wszystkich Polaków. Nie ma u nas uczciwego człowieka i Polaka, któryby bez względu na różnice przekonań religijnych i politycznych, bez względu na wyższy lub niższy, mówiąc językiem naszych przeciwników, stopień ciepła katolickiego pochwaliał przesładowanie Kościoła, odzywał się z sympatjami dla ustaw majowych.

Dzieje się zaś to nie przez jakieś głębokie rozumowanie lub obliczenie, nie przez jakąś szerego obmyślaną politykę, lecz po prostu drogą narodowego instynktu, narodowych tradycji i siłą uczucia sprawiedliwości.

Nie ma więc obawy! Kto Polak Kościoła nie zdradzi, krzywdy, o ile to w jego możności, wyrządzić mu nie pozwoli, ale nie pociąga to jednak za sobą, aby Polak, kochając tradycyjnie Kościół, kochał i wdzieranie się ambitnych żywiołów kościelnych na pole świeckie z pretensją panowania nad ciałami i duszami.

Otóż, czego myślący Polak nie chce, jak nie powinno chcieć tego żadne ucywilizowane społeczeństwo.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał profesor. uniwersyteckiemu dr. Heidenhain w Wrocławiu pozwolenie do noszenia oes. rosyjskiego orderu św. Anny trzeciej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Warszawa, 21 sierpnia.

(„Emigracja chłopska” w teatrze z Poznania. — Tajny rozkaz do naczelników powiatowych.)

„Nie darmo „teatr z Poznania” cieszy się u nas powodzeniem i sympatją inteligentnej publiczności; sumienna i gorliwa, nie tylko w widokach własnego dobra podejmowana praca jego dyrektorów zasługuje na najszersze uznanie i, z radością to zaznaczamy, znajduje je w Warszawie. Użycie to wzrasta od czasu, gdy przekonał się, że teatr ten rzeczywiście wziął rozbrat z płaską i bezmyślną formą francuskich pisarzy — a rad zawsze ze wszystkiego, co swój, czysty nosi charakter. Tak i w chwili obecnej, gdy inni dyrektorowie prześcigają się w wystawianiu pieprzonych a pognętych dla tłumy sztuczek, pp. Doroszyński i Terenkoczy złożyli nowy dowód zrozumienia swych obowiązków, wystawiając w dniu dzisiejszym „Emigrację chłopską” Ancezyca. „Emigracja chłopska” dramat w 5 aktach, zyskał sobie szeroki rozgłos w Galicji nie tyle ze względu swych literackich i artystycznych zalet, ile raczej ze względu na cel i szlachetną tendencję, którą w nim autor przeprowadza. Rozgłos tej wartości dramatu ścigał do Tivoli prawdziwe tłumy publiczności, tak że wszystkie numerowane miejsca zajęte były literalnie co do jednego.

Treść tej sztuki osnutej na smutnym tle galicyjskich stosunków jest taka. Do jednej z zamożnych wsi galicyjskich, której mieszkańcy żyją w grubej ciemności bez szkółki, bez oświaty, wieksza się arendarz, rozpaja lud za pomocą lichych wyzwań do rodzinnej zagrody. Arendarz ten Szmul, wspierany przez włóczęgę Bartka Kozicę, wysłuzzonego austriackiego żołnierza, skłania całą ludność do tego, że ta lekko myślnie odstępuje swojego gruntu Szmulowi i zaprzeda się w ręce szachraja i oszusta Plazka, który za cenę dwuletniego odrobku przewozi ją do Ameryki. Tu dopiero wyświeła się w całej swej groźnej smutna rzeczywistość; niedola biednych emigrantów, ich żal i rozpacz po rozdanej ziemi, jak również materialna nędza, w której żyją, są straszne. Bóg wie, co by się z nimi stało, gdyby nie anioł pocieszyciel, który zjawia się w osobie syna dawnego dziedzica i kogo może, zabiera z sobą do kraju. Kłopotna scena przywitania opuszczonej niedawno wsi kończy ten smutny obrazek upadku i ciemnoty naszego społeczeństwa na jego zachodnich kresach.

Jak więc widzicie, znaczna ze wszechmiar treść najcieplej sama za sobą przemawia i podwójnie zwiększa jej wartość wierne i dokładne pochwycenie ludowych typów, które żywem, zdaje się, na deskach teatru występują. Charakterystyka tych typów nieporównana a życie i obyczaje ludu krakowskiego przedstawione z mistrzowską prawdą. — Akcja wprawdzie przedstawia wiele do życzenia, utyka szczególnie w dwóch pierwszych aktach, które wleką się za długo, ociężałe i męcza słuchacza, ale za to trzy ostatnie i niektóre sceny pierwszych wywołują ogromne wrażenie. Tak scena w karczmie, życie w Ameryce, wigilia Bożego Narodzenia i śmierć jednego z emigrantów na obczyźnie zdolne są podziwiać na najchłodniejsze głowy. Szczególnie wigilia Bożego Narodzenia przedstawia się znakomicie, staje na wysokości dramatu i zacięra najzupełniej niezbyt korzystne wrażenie z pierwszych aktów. Nie potrzebuję wykazywać, jak wielką doniosłość ma ta sztuka dla was, przedewszystkiem, zrozumiałej przemówi ona do biednego wieśniaka, aniżeli tysiączne broszury, kazania i nauki; to też obowiązkiem naszym będzie podtrzymanie jej w repertuaru poznańskiego teatru. Tem poczuciem obowiązku kierowana, zebrała się tak licznie na „Emigrację” warszawska publiczność, wyraziła swe uznanie dla znacznej myśli przewodniej autora huczną i serdeczną owacją. Wywołanie p. Ancezyca, oklaski, okrzyki przy podnoszeniu czapek i kapeluszy powtarzały się po każdym akcie. — Pp. Terenkoczy-Doroszyński zyskali za wystawienie zaczętej sztuki sporo rubli i oklasków. — Tyle o waszym teatrze.

Podaję wam wieść, która, chociaż, jak mi mówiono, pochodzi z autentycznego źródła, nie wydaje się zupełnie być prawdopodobną. Oto kilka tygodni temu naczelnicy powiatów odebrali tajny, usty rozkaz od gubernatorów jak najprędzego wyuczenia się polskiego języka. Czy jest to prawda? co to ma w takim razie znaczyć? — oto pytania, na które teraz w żaden sposób nie odpowiadacie nam nie mogą. Poczekajmy na stwierdzenie samego faktu.

Wiedeń, 24 sierpnia.

(Medycyna pokojowa. — Prasa węgierska o Rosji. — Hr. Andrassy i bar. Hofmann. — Ks. biskup Strossmayer. — W. ka. Mrohał w Wiedniu. — Manewra. — Biała chorągiew na poszczególnym szpitalu wiedeńskim.)

Wigilej dzisiaj niżli kiedykolwiek mówią o akcy dyplomatycznej, zmierzającej do położenia tamy obecnej wojnie na półwyspie bałkańskim. Pierwszą, co ofiarowała księciu Milanowi za pośrednictwem swego reprezentanta, p. White, swe „dobre usługi” (les bonnes offices du gouvernement) w przywróceniu pokoju, była Anglia. Szlachetnym usiłownikiem ostatniej podał rękę Austro-Węgry, Włochy i Francja i wszystkie te państwa przyrzekły, tak przynajmniej zapewniają w kołach wysoko oficjalnych, popierać gabinet londyński w jego akcy dyplomatycznej. Ks. Milan oświadczył na propozycję angielską, iż przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości krok, będący dowodem zainteresowania się W. Brytanią losem krajów chrześcijańskich w Turcji. Serbia ani przyjęła ani odrzuciła mediacji angielskiej, już dla tego samego, że takowa nie została jeszcze ujęta w stanowczą formę; głównie jednakże, jak się zdaje, z powodu, że rząd serbski pragnie zacząć na rezultat toczącego się od kilku tygodni dołin morawskiej krawego boju, od niego bowiem zawisło, czy Serbia będzie mogła dyktować lub tylko przyjmować warunki pokoju.

Dotychczas nie udało się Anglii pozyskać Niemiec i Rosji mimo, że przedstawiciele tych mocarstw brali udział w zainicjowanych przez dyplomację angiel-

ską przedwstępnych naradach. Anglia spodziewa się atoli prędzej lub później nakłonić gabinet berliński do przyłączenia się do wspólnej mediacji, gdy tymczasem wszystko za tem przemawia, że Rosja zagniewana na Anglię z powodu intryg, jakie rozwinęła przeciw memorjałowi gorzawskiemu, nie przystąpi do mediacji angielskiej owszem przeciwstawiła ostatnią własną inicyatywę. — Dzienniki węgierskie napalają całą mocą na Rosję za jej dwulicowe w obec Słowian południowych postępowanie i twierdzą, że mocarstwo to, gdyby polityka jego była uczciwą, gdyby miało rzeczywiście na oku dobro ludów południowo-słowiańskich, okrutna wojna jaka sroży się obecnie na półwyspie bałkańskim byłaby się już dawno skończyła.

Hr. Andrassy powrócił już z Beyreuthu dokąd jeździł na przedstawienie oper Wagnerowskich, a zabawiając się w Wiedniu udał się do swej rodziny bawiącej w Węgrzech. Zastępuje go nowomianowany wspólnym ministrem dawniejszy szef ekwicy w ministerstwie spraw zagranicznych, br. Hofmann. Oficjalne dzienniki z zastępstwa tego starają się wysnuć wniosek, że to wszystko, co dotychczas mówiono o niesnaskach międzybr. Hofmannem a hr. Andrassym — żadnej nie ma postawy.

Prasa tutejsza z szczególnością donosi naciskiem, że ks. Strossmayer, biskup Diakowaru, głoszący patryota kroacki, który z chwilą, gdy przyszedł do skutku ugoda Kroatów z Węgrami, wycofał się z życia publicznego, objawił zamiar wejścia znowu do sejmu. O pobudkach zniewalających go do powrotu na arenę publiczną dwie zupełnie różne krążą wersje. Gdy wedle jednej powraca po to, aby wystąpić czynnie z opozycją przeciwko pojednaniu się z madyaryzmem, wedle drugiej zniewala go do tego przeświadczenie o trwałości dzisiejszego systemu, który nadał Kroaty stanowisko tak korzystne, że o korzystniejszej „w obecnych stosunkach” nie może myśleć.

Uderzyło tu wszystkich szczególnie uprzedzające przyjęcie, jakiego doznał ze strony dworu w przejeździe swym przez Wiedeń brat cara rosyjskiego, w. ks. Michał Mikołajewicz, wielkorządcza Kaukazu. Krok w krok towarzyszył mu feldmarszałek, arcyksiążę Albrecht, znany rzecznik austro-rosyjskiego przyznania a przeciwnik Niemiec. Arcyksiążę towarzyszył mu w wycieczkach po mieście, do teatru, odprowadził go na kolęj, słowem nie opuszczał ani na chwilę brata carskiego. W. ks. Michał weźmie udział w wielkich manewrach, jakie rozpoczną się między Dunajem a Thają dnia 28 sierpnia a skończą dopiero 7 września. Na manewra te przybędzie wielu książąt krwi i wyższych oficerów zagranicznych.

Przybywającego w dniu 30 bm. do Warszawy cara rosyjskiego powita w imieniu Franciszka Józefa, hr. Neuperg, głównodowodzący generał w Galicji.

Przedwczoraj powiewała na tutejszym szpitalu powszechnym przy Währingstr., biała chorągiew na znak, że w tym największym na całą monarchię szpitalu nie zaszła dnia 22 bm. ani jeden wypadek śmierci. Pierwszy to raz od lat kilkunastu.

Grahovo, 19 sierpnia.

(Z teatru wojny.)

(Dr. G. K.) Gdy główna armia turecka na Wilczej dolinie (w Hercegowinie) zupełnie zniszczoną została, korpus hercegowiński ma obecnie wolne ręce i nie jest więcej przez nieprzyjaciela napadany. Książę zabierał dziesięć batalionów i puścił się z nimi w pochód ku Podgoricy w Albani, aby się połączyć z stojącym tam korpusem Buza Petrowicza i niedopuszczając koncentracji wojsk tureckich, których zamiarem jest wkroczyć do Czarnogóry, a nawet z postanowieniem silnem rozbicia tej armii. Część wojska hercegowińskiego została książę w pobliżu Trzebinii pod dowództwem teścia swego Piotra Vukotica, z poleceniem, aby bacznie na wszelkie ruchy Mukhtar paszy — i jeśli by jakiś korpus Turków w pomoc mu przybywał, aby go rozbili i nie dopuścili połączenia się z Mukhtarem. — O świętym zwycięstwie Bożo Petrowicza w Kucozy w Albanii nad 20,000 korpusem pod dowództwem Mahmuda paszy, dowiedział się książę dopiero w marcu, która to wiadomość niezwykła jego samego i cały jego korpus uratowała.

Zdaje się mnie, iż w jednym z poprzednich listów moich pisałem wam, iż w sztabie księcia znajdował się młody (30 lat wieku liczący) Francuz, nazwismem Barbier, był on szefem korpusu inżynierów. — Człowiek bardzo zdolny, jemu to po większej części zawdzięczają Czarnogórcy odniesione większe zwycięstwa nad Turkami. — Otóż nieszczęśliwie dla Czarnogórców, rzeczonemu Barbier przed 5 dniami umarł. Śmierć tak niespodziewana tego oficera, niezwykle księcia dotknęła, i całą jego starzyznę.

Przybył tu z obozu księcia przed 5 dniami Baron Fr. Bartolmiej, korespondent „l'Egalité” — bawił on w obozie księcia półtora tygodnia.

Przybył z Albani do mnie jeden znajomy, który mi powiada, iż Miryidici przystali do obozu księcia deputacy, która w ich imieniu oświadczyła chęć poddania się księciu. Zdaje się, że książę dla tego sam do Albani idzie.

Z teatru wojny.

Wedle najnowszego telegramu serbskiego rządu zakończył się szósty dzień morderczej walki w okolicach Aleksinaczu zupełnie klęską Turków, którzy zmuszeni zostali cofnąć się po za Katun. Serbowie jednak, zmęczeniu sześciomiesięczną bitwą, nie mogli wyzyskać należyte odniesione zwycięstwa i radzi nie radzi musieli zaprzestać pogoni. Turcy zajmują obecnie pozycje na lewym brzegu Morawy, gdzie oszańcowali się w czasie dni ostatnich. Szczegółowych opisów krawych tych bitew, które się rozpoczęły w dniu 19 bm., nie przynoszą jeszcze dzienniki, natomiast z otrzymanych dotąd wiadomości możemy o pochodzie Turków na Aleksinacz następująco utworzyć sobie obraz:

Korpus pod wodzą Ali Saiba paszy wyruszył z Niczu wzdłuż rzeki Morawy po prawym jej brzegu w kierunku północnym. Drugi korpus pod wodzą Achmeda Ejub paszy wyszedł z Gramady przez Topolnec w kierunku północno-zachodnim. Trzeci korpus, dowodzony przez Fazl paszę miał pójść z Gurgusowacu w kierunku południowo-zachodnim, przez Banję ku Aleksinaczu. Pierwszy korpus Ali Saiba paszy przeszedł w dniu 17 sierpnia pod Mramorem Morawy, w dniu 18 sierpnia dotarł do Supowacu i Drasowacu, dwóch serbskich wsi leżących tuż nad turecką granicą po prawej i lewej stronie Morawy i w dniu 19 sierpnia uderzył na serbskie szaniec nad granicą. W czasie bitwy zapalili baszibazuki i arnauzi wieś znajdującą się w tyle Serbów, którzy cofnęli się ku Aleksin-

aczowi. Tureckie wojska obsadziły serbskie reduki Ali Saib pasza posunął się ku Teszniczy, gdzie ży rozpoczęła się kanonada. Główny atak skierował Ali Saib pasza na brygadę serbską pod Aleksinaczem, która wzmocniona została artylerią i piechotą z De gradu. Bitwa trwała dość długo i była nader zacięta, bo Turcy w znacznej sile wystąpili do walki. Pr kilkana godzin walczone o Tesznicę, której nie b wcale widać wśród dymu. Serbska piechota trzym się dzielnie a artyleria dobrze kierowana wielkie biła wyloty w tureckich szeregach. Około 4 godzin zaczęli się Turcy cofać a Serbowie przeszli do kroś zaczepnych i mieli wyprzeć Turków aż po za granicę. Tymczasem na drugi dzień 20 sierpnia ponowili Tur atak. Dalszych wiadomości brak, ponieważ jednak reccy paszowie mieli się połączyć w dniu 23 sierpn pod Aleksinaczem, musiał Ali Saib pasza zająć się pozycje na dolinie Morawy. Ejub pasza wyrus również w dniu 17 sierpnia przez Gramadę w kierunku zachodnim ważkim przełazem pomiędzy górami Aleksinaczowi. Standard otrzymał od swego spyalnego korespondenta z głównej kwatery Abdul kima paszy, depeszę datowaną z Rswaci pod dniem sierpnia, tej treści: „Po ostatnim moim telegramie op ości korpus Achmeda Ejub paszy Gurgusowacu i wrócił do Gramady, zjadł przez dwa dni maszerow do Rswaci, miejscowości położonej na trakcie z Gurgusowacu do Aleksinaczu. Marsz ten był nader ciężki, bo wojska tureckie musiały się przedrzeć przez strome góry parę tysięcy stóp wyskoku. Każ dział musiał ciągnąć pod górę stu piechych. Wiele koni padło w czasie tego marszu. Wczoraj południu uderzyła straż przednia na trzy serbskie taliony i po krótkiej walce wyparła je w góry Ozre. Dzisiaj idzie armia w dalszy pochód a jutro już prdzie prawdopodobnie do większej batalii. Plan opercyjny jest wytkniętym i Aleksinacz wraz z Deligradem muszą się dostać w ręce Turków. Główna kwatery turecka oddalona jest od Aleksinaczu tylko o 10 m. angielskich. W czasie marszu przybyło wielu m szkańców wsi okolicznych, męczyźni, kobiety i dzieć, prosząc Turków o opiekę. Z jakie 350 rodzin serbskich porozdzielały władze tureckie po okolicznych wsiach.”

Z okolic Driny donoszą przez Białogrod pod dniem 21 sierpnia, że Despotowicz organizuje powstańców białackich i dotarł już do Petrowacu. Dalszych n ma o nim wiadomości. Sądzą, że się pokaże w okolicach Banialuki.

O obecnym położeniu na teatrze wojny czarnogórsko-tureckim donoszą z Dubrownika pod dniem 21 sierpnia, co następuje:

„Pomimo tego, że Czarnogórcy ciężką zadali klęskę Turkom pod Vucidol, nie korzystali z odniesionego zwycięstwa. Bitwa pod Vucidol byłaby o wiele sławniejszą i korzystniejszą dla Czarnogórców, gdyby szes batalionów nie było zupełnie bezczynnych w bitwie było przekroczyło rzekę, aby uderzyć z tyłu na Turków, jak to było zamiarem Peko Pawłowicza. Książę uniemożliwił ten plan, skutkiem czego Peko Pawłowicz nie może się ciągle jeszcze uspokoić, bo napadłszy tyłu na Mukhtar paszę, byłby zniósł armię jego o szóstę i oddał mu odwrót do Bileku. Ponieważ nie słownie większa część sił czarnogórskich musiała się zwrócić ku Albanii, akcy w Hercegowinie przezwano została i Czarnogórcy z trudnością będą mogli teraz przeszkodzić odsiecz spieszącej na pomoc Mukhtar paszy. Turcy utrzymują, że świeże posiłki nadeszły już do Trzebinii. Obecna bezczynność Czarnogórców w Hercegowinie ma za powód rozkaz księcia, który zakazał wszelkich kroków zaczepnych przeciw Turkom. Tym sposobem będą mogli świeże wojska tureckie wkroczyć od strony Serbii do Hercegowiny.

Położenie obecne Turków w Albanii nie jest wcale świetnem. Resztki armii pobity pod Kucozi nie mogli się dotąd zebrać i otrząsnąć z paniki. Jak wielką była ta panika, najlepszy w tym dowód, że jeszcze dzień po bitwie znaleźli Czarnogórcy licznych Turków ukrywających się pomiędzy skałami i zabili z nich 240. Jeżeli Turcy nie będą mogli wysłać przeciw Czarnogórcowi przynajmniej 40,000 żołnierza, wszelkie ich wysiłki będą nadaremne. Zamiarem Czarnogórców jest znowu po woli wszystkie oddziały tureckie w Hercegowinie nie północnej Albanii. Wojna może się tym sposobem przedłużać bardzo długo a ks. Nikita miał w ostatnich dniach oświadczyć, iż dłuższa wojna nie będzie uciążliwą dla Czarnogórców, bo takowa zaopatrzona jest w żywność i pieniądze na jakie trzy lata i ma aż nadbymi broni.”

NIEMCY.

* Berlin, 25 sierpnia. Za kilka dni, bo już 30 bm. powraca minister Hofmann do Berlina i w pierwszych dniach września udaje się do Varzinu, dokąd podąży także minister spraw wewnętrznych hr. Eulen burg. Wyjazd dwóch tych ministrów do leniej rezjencji ks. Bismarcka jest prawdopodobnie w związku z bliskim rozpoczęciem posiedzeń Rady związkowej i jesienną kadencją parlamentu. Nowy prezes Rady związkowej otrzyma niezawodnie instrukcje od kancelarza co do kierowania obradami.

Minister oświecenia przesłał poszczególnym rejencyom projekt ogólnej taksy dla lekarzy. Rejencje mają ją po przejrzeniu projektu zdać ministerstwu swą opinię czy poszczególne stosunki okręgów i powiatów pozwalają na zaprowadzenie projektowanej ogólnej taksy dla lekarzy, lub też wymagają pewnych modyfikacji.

Stosunki nadgraniczne z Rosją stają się co raz uciążliwszymi dla poddanych Prus. Otóż jak donosi do Th. Ost. Ztg., każdy podróżujący do Rosji musi już na jakie 150 kroków przed rosyjską komendą graniczną, przy Drwęcy zatrzymać się i oddać swój legitymacyja. Dopiero po przejrzeniu legitymacyi przez władze rosyjskie, wolno pójść na komorę i poddać się osobistej rewizji. Dotąd odbywała się rewizja równocześnie z oddaniem legitymacyjnych papierów, i to w samej komorze granicznej.

Proces hr. Harry Arnima oskarżonego, jak wiadomo, o zbrodnię stanu, toczy się będzie przed trybunałem dla zbrodni stanu w dniu 5 października b. r. Oskarżony a za nim i obrońca wielką przywiązują wagę do zeznań p. Thiersa, skutkiem czego wniosła obrońcy hr. Arnima, aby na termin wyznaczony przez sądziego francuskiego dla p. Thiersa, zeznawano także ich klienta. Pan Thiers oświadczył wprawdzie, że zeznania jego nie mogą być ani korzystne ani niekorzystne dla oskarżonego, mimo to spodziewa się obrona, że pytania hr. Arnima postawione w obec sądziego pana Thiersowi przyczynią się niemało do wyjaśnienia całej sprawy.

Indyach podróżnik Tomasz Anquetin (a. d.) — Dwa sonety poświęcone pamięci Juliusza Słowackiego, wiersz Marii B. — Obrazy z Ameryki przez F. Gerstaeckera (a. d.) — Myśli o najnowszym zym letnisku w historii przez B. Czerwackiego (a. d.) — Pismienictwo polskie. — Wystawa sztuk pięknych w Paryżu w r. 1876 przez J. S. Chama (dok.) — Wystawa powstająca w Filadelfii (a. d.) — Bibliografia. — Wiadomości ze świata. — Rozmaitości.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Błociszewski z żoną z Przecławia. Pani Urbanowska z Turstowa. Hr. Dnnin z Bronisław. Loeffl z żoną z Berlina. Hacker z Plauen.

STERN HOTEL EUROPEJSKI. Scholtz z Szczecina. Eppert z Lipska. Pondeur z Wrocławia. Löffler z Magdeburga.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 26 sierpnia. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. W pierwszej tygodnia połowie miałyśmy tropiczne upały, w drugiej obłędniejsze powiaty i małe, bardzo krótko padające deszcze. Dla kartofli deszcz ten przychodził za późno, gdyż w skutek niego wyrastać będą — dla uprawy polnej jednak jest bardzo pożądanym, gdyż takowe są zupełnie wysuszone. Na targi tutejsze nadejdą w ubiegłym tygodniu dość znaczne ilości zboża — kolejni zaś z prowincji i Królestwa Polskiego znane transporty żyta. Interes był przytęmiony nieco spokojniejszą, ponieważ żądania na eksport przychodzą nieco; i konsumenci zachowali się wysekalni, kupując tylko piękniejsze gatunki. Kolejami wysłano od dnia 19 do 26 sierpnia: 218 węgół pszenicy, 560 węgół żyta, 18 węgół jęczmienia, 23 węgół owsa, 7 węgół grochu i 210 węgół nasion olejnych. Pszenica w nowym towarze żądana, stara do zbioru trudna; nowa 192-219, stara 180-210 Mk per 1050 kilo; żyto przy dobrej ochocie do kupna na eksport do Saksonii i Łuży, w końcu tygodnia było w słabym uosposobieniu; nowa 156-171 Mk per 1000 kilo; jęczmień w nowym towarze bardzo obdarowywany i trudny do zbioru — 145-156 Mk per 925 kilo; owsa przy wielkich dowozach żąda się; nowa 90-96 Mk , stara 102-108 Mk per 625 kilo; groch słabo i niżej, na paszę 168-174, do gotowania 192-203 Mk per 1125 kilo; wyka bez popytu, 162-175 Mk per 1125 kilo; tatarska żądana, 150-165 Mk per 1000 kilo; nasiona olejne stałe i wyższe, rzepak zimowy 286-296, rzepak zimowy 285-297 Mk per 1000 kilo; Mąka stała z powodu braku wody; osemna nr. 0 i 1 16-17 Mk , rżana nr. 0 i 1 13-15 Mk per 60 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Przy zupełnym braku udziału zamiejscowego, by interes nader cichy i ograniczony, w skutek zaś wysokich cen targowych mało było też sprzedających a ponieważ przytęmienie ochoty do kupna była mała, przeto się ceny nie podwyższyły. Notowano na sierpień 154-155, wrzesień 152-153, na październik 152-153, listopad 153-154, grudzień 152-153, na wiosnę 155 Mk per 1000 kilo.

Okowita. Deszcz nie, omyślny na położenie targu na okowicie wywarł wpływ, ponieważ w skutek niego więcej na targu ukazało się sprzedających. W ogóle była i ochota do kupna ożywiona ale ceny mało się tylko zmieniły. Kilka gorzelni rozpoczęły już kampanię a i małe partje świeżej okowity już nadchodzą. Notowano na sierpień 49-48,50-49, wrzesień 49,20-48,70-49, październik 48,80-40-60, listopad 47,90-40-80, grudzień 47,90-40-80, na wiosnę 50,50-49,70-50 Mk po 100 litrów a 100 %.

(W.) Wełna. Poznań, 26 sierpnia. Stała, na zamiejscowych targach panujące uosposobienie nie omieszkano i na interes tutejszy pomyślnego wywarł wpływ. Wielki też fabrykanci z Saksonii, Łuży i Śląska jak niemniej berliński i wrocławski handlarze hurtowi odwiedzali nasze w ostatnim czasie a przy ochocie żywej do kupna zabierali się do interesu. Ponieważ zaś składy tutejsze obejmują piękny wybór a właściciele skłoni do ustępstw, przeto rozwiniął się interes ożywiony. Jako główni nabywcy występowali fabrykanci z Kottbus, Grossenhain i Świebodzina, którzy mniej więcej 600 centarów średnio okienki poznafkują węgny po 58-61 tal. zakupili, zielonogórscy zaś fabrykanci około 280 cent. dobrego średnio po 56-57 tal. a berliński handlarze hurtowi kilka partji średnio okienki po 56-60 tal. Wełna z jagniąt była żądana, którą kupowali wrocławscy i berlińscy handlarze hurtowi po 60-62 tal. Tak samo nabyli zamiejscowi handlarze kilka partji rustykalnej po 50 tal. Obrót ogólny wysoki, nie wliczając w to jagnięcie, około 1500 cent. Sprzedana ilość zastąpiona już jednak znowu została.

świętemi dowozami z Prus Zachodni i, z Królestwa Polskiego i Rosji.

* Bydło. Berlin, 25 sierpnia. Na sprzedaż wystawiono: 241 sztuk bydła rogatego, 805 sztuk nierogacizny, 543 szt. cieląt i 1484 szt. skopów.

Bydła rogatego tylko 12 sztuk świętych sprowadzono, reszta pochodziła jeszcze z targu poniedziałkowego; dobrego towaru nie wyprowadzono wcale z obór, a mała ilość, którą sprzedano, składała się z gatunków późniejszych i osiągała 30-45 Mk per 100 funt. wagi mięsa.

Nierogacizna, która się w nie nadto wielkiej na targu znajdowała ilości, a składała się z największej części z rosyjskich i serbskich zwierząt, wyprężnięto swolna po poniedziałkowych cenach; towar przedni osiągał wigo 60-62, średni 54-57, późni 48-51 Mk per 100 funtów wagi mięsa.

Za cielętą placono bardzo dobre ceny średnie. Skopów sprzedano kilka tylko sztuk do rzezi zdalnych po cenie 18-22 Mk per 45 funt, resztę zapędzono znowu wozami na pastwisko.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 26 sierpnia.

Poznań, 26 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powiatu: pięknie. Żyto: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. na sierpień 155, wrzesień 154, październik 154, listopad 152-153, grudzień 152-153, na wiosnę 155 Mk per 1000 kilo.

Okowita: stała. Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. na sierpień 49, wrzesień 49,20, październik 48,50, listopad 47,70, grudzień 47,80, na wiosnę 48,20, kwiecień-maj 50, na wiosnę 50 Mk per 1000 kilo.

(W.) Poznań, 26 sierpnia. Ceny mąki. Poznań nr. 0 i 1 17-18,50 Mk , rżana nr. 0 i 1 13-14 Mk per 60 kilo.

Giełda bydgoska, 25 sierpnia.

Pszenica: stara 182-200 Mk , nowa 172-198 Mk . Żyto stare bez ofert, nowe 149-161 Mk . Groch bez zapasów i bez ofert; do gotowania —, na paszę —.

Jęczmień: nowy wielki 142-154, mały 133-147. Owies: stary bez ofert, nowy 140-165. Żubin niebieski — Mk .

Wyka do siewu — Mk . Rzepak zimowy 291 Mk . Rzepak zimowy 284-287 Mk — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 50, — Mk per 100 litrów a 100 %.

Giełda wrocławska, 25 sierpnia.

Żyto: per 1000 kilo stałe; na sierpień i wrzesień 154-155, wrzesień-październik 154-155, październik-listopad 153-154, listopad-grudzień 153-154, grudzień-maj 156 Mk per 1000 kilo.

Pszenica per 1000 kilo 180 — Mk żądano — na wrzesień-październik 180 — Mk żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — Mk żąd.

Owies: per 1000 kilo 134 p i z, na wrzesień-październik 134, październik-listopad 134, listopad-grudzień 134 Mk , kwiecień-maj — Mk żąd.

Rzepak per 1000 kilo 290 Mk żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — Mk żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo nieco słabiej; w miejscu 67, żąd., na sierpień i wrzesień 66-67, wrzesień-październik 65 p, październik-listopad 65,50, listopad-grudzień 66, — Mk , kwiecień-maj 66,50 Mk żąd.

Okowita per 100 litrów wyższe; w miejscu 49,50 Mk ż. 49, — Mk plac, na sierpień 49 p, sierpień-wrzesień 48,50-49, wrzesień-październik 48-48,50 p i z, październik-listopad 49 — Mk , listopad-grudzień 48, grudzień-styczeń — Mk , kwiecień-maj 49 Mk plac.

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny	średni	pośl. towar.
Rzepak zimowy	29	27	25
Rzepak zimowy	29	27	25
Rzepak zimowy	29	27	25
Lnica	27	25	21
Siemię lniane	27	25	21

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	ciężki	średni	lekki towar
Pszenica biała	18 70 17 60 20 70 18 60 17 10 16 —		
„ żółta	17 90 16 80 19 40 18 50 16 10 15 50		
Żyto	17 90 17 40 18 90 16 60 16 40 15 90		
Jęczmień	13 80 13 70 13 40 13 10 12 90 12 40		
Owies	14 40 14 10 13 90 13 70 13 50 13 30		
Groch	20 50 19 40 19 — 18 — 17 50 15 80		

Berlin, 24 sierpnia.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.) Pszenica loco trzyma się. Termina wyższe. Wypowiedziano — centr. Cena wypow. — marek per 1000 kilogr. — Loco 180-220 m. wedle gatunku, żółta marh. 195 m. z kolei pl., żółta (osierwona) na ten miesiąc 189 żądano 188 placono, — cena przeciętna — marek, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 187-188 pl., październik — plac, listopad-listopad 190,5-191,5 pl., listopad-grudzień 193,5-194 pl., grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — plac, kwiecień-maj 201-201,5 m. placono.

Żyto loco mały interes. — Termina wyższe. — Wypowiedziano 1,000 otr. Cena wypowiedz. 145,5 m. per 1000 kilogr. Loco 142-180 m. wedle gatunku, — piękne nowe —, z kolei i ze statku placono, rosyjskie 142-147,5 marek ze statku i kolei placono, — nowe 170, — 177 marek z kolei placono, — na ten miesiąc 145-146 placono, — cena przeciętna — marek, sierpień-wrzesień 145-146 placono, — wrzesień-październik 146-147,5 plac, październik — pl., październik-listopad 150-151 placono, listopad-grudzień 153-154 — pl., styczeń-luty 1877 — pl., kwiecień-maj 156-157 — placono.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 137-171 marek wedle gatunku.

Owies loco bez zmiany. Późniejsze termina niższe. Wyp. 2000 otr. — Cena wyp. 157 m. per 1000 kilo. — Loco 147-174 marek wedle gatunku, na ten miesiąc 157 —, — pl., cena przeciętna — marek, sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 149,5-149 — plac, październik-listopad 146,5 — plac, listopad-grudzień 145,5 plac, grudzień-styczeń — placono, styczeń-luty — placono, luty-marzec — plac, kwiecień-maj 148,5-148 pl.

Mąka rżana stała. Wypowiedziano 5000 otr. Cena wyp. 23,10 m. per 1000 kilo. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z mierzchem, płynąca — placono, — na ten miesiąc 23 —, 23,20 plac, — cena przeciętna — m., sierpień-wrzesień 22,65-22,70 — placono, wrzesień-paźd. 22,60-22,30 — plac, październik-listopad 22 —, 22,10 plac, listopad-grudzień — plac, grudzień-styczeń — placono, styczeń-luty 1877 — placono, kwiecień-maj — plac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 188-215 marek wedle gatunku, na paszę 175-185 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedz. — marek. Rzepak zimowy — marek, rzepak zimowy — marek, siemię lniane — m.

Olj rzepiowy stały. Wypowiedziano z beczką — otr. bez beczki — otr. Cena wyp. z beczką — m. bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 67,6 marek, bez beczki 66,6 m., na ten miesiąc 67 —, 66,5 plac, — cena przec. —, sierpień-wrzes. 67-66,5 — pl., wrzesień-paźd. 67-66,5 — pl., październik-listopad 67-66,5 plac, listopad-grudzień 67-66,5 — pl., grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec — pl., kwiecień-maj 67-67,5 plac.

Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olj skalny podnosi się. Rafinowany (Standardwhite) per 100 kilogram z beczką w partyach o 50 bar. (125 otr.) Wypow. — otr. Cena wypowiedziana — m. per 100 kilogr. Loco 35,5 m., na ten miesiąc — pl.; cena przec. — sierpień-wrzesień 33,6-34 pl., wrzesień-paźd. 33,5-33,8 — pl., październik-listopad 33,6-34 plac, listopad-grudzień 33,6-34 plac, grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec — pl., kwiecień-maj — pl.

Okowita loco i bliskie termina wyższe. Wyp. — litrów. Cena wypowiedziana — m. per 100 litrów a 100% = 10,000% z beczką. — Loco — plac, na ten miesiąc 50-50,5-50,4 plac, — cena przec. —, sierpień-wrzesień 50-50,5-50,4 p, wrzesień-paźd. 50-50,5-50,4 plac, październik-listopad 50,2-49,9-50,2 plac, listopad-grudzień 49,6-49,3-49,4 plac, w jednym przypadku — p, grudzień-styczeń — p, styczeń-luty 1877 — p, luty-marzec — plac, kwiecień-maj 51,6-51,1-51,3 placono.

Okowita per 100 litrów a 100% = 10,000% bez beczki loco 51,50-8 plac, — sepihora 50,4 —, pl., w pożyczonych beczkach — pl.

Kursa telegraficzne

(Notowane z dnia 25 sierpnia.)

SZCZECIN, 25 sierpnia 1876.

Pszenica bez zmiany	193 50	na wrzesień-październik.
na wrzesień-październik.	193 50	Okowita stała
na październik-listopad.	203	w miejscu
na kwiecień-maj	203	na sierpień-wrzesień
Żyto bez zmiany	142	na wrzesień-październik.
na sierpień	142	na kwiecień-maj
na wrzesień-październik.	143	Owies.
na październik-listopad.	146 50	na sierpień
na kwiecień-maj	154	na wrzesień-październik.
Olj rzep. stałe	65 50	Olj skalny.
na sierpień	65 50	na jesień

BERLIN, 25 sierpnia 1876.

Pszenica stała	187	Owies.	na sierpień
na wrzesień-październik.	90 50	Gal. kol. Kar. Ludwika.	89
na październik-listopad.	90 50	Pruskie oblig. państw.	94
na kwiecień-maj	200 50	Nowe pozn. listy zast.	96
Żyto słabo	—	Pozn. rent. listy	96
w miejscu	—	Austr. losy z r. 1860	100
na sierpień	146	Włoska renta	72
na wrzesień-październik.	146	Amerikan	99
na październik-listopad.	146	Pożyczka turecka	11
na kwiecień-maj	155 50	74-pro. Rumunji	18
Olj rzep. słabo	—	Polskie listy likwidac.	68
w miejscu	—	Rosyjskie banknoty	267
na wrzesień-październik.	66 40	Austr. renta srebrna	58
na październik-listopad.	67 60	Austr. akcje kredytowe	235
Okowita stała	51 50	Kolj żelazna państwowa	167
w miejscu	50 60	Lombardy	124
na sierpień-wrzesień	50 60	Uspos. w końcu st.	—
na wrzesień-październik.	50 60		
na kwiecień-maj	51 30		

(Nadesłano.)

Z pewnością żadna inna popularno-med. książka nie przedko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie stała, jak sławne dziełko p. t. dr. Airy Metoda naturalnego leczenia. — Jak nam wielka ilość świadectw w umieszczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych przedko pomoc i ulgę, z pomiędzy nich nawet bardzo wielki, którzy już o swym wyzdrowieniu zwątpili. Uważamy więc za nasz obowiązek, aby szanownym czytelnikom na tą 1 M. tylko kosztującą książkę uwagę zwrócić. Jest on prawie w każdej księgarni na składzie.

Insertat z Neue freie Presse.

Jednym z najważniejszych kroków w życiu familijnem jest z pewnością wybór stósownej dla dzieci szkoły. Trudnym mianowicie jest ten wybór przy dziecięcych. Niejednemu niestety daje się przy wyborze dla panien obalać zewnętrzną pozorem nie patrząc na rzeczywiste ich zalety, na ducha, który w zakładzie panuje. Iż się przytem popełnia błąd, a jakże trudno usunąć potem ich następstwa!

Dla tego pozwalam sobie polecić zakład naukowy dla panien, który poznałem jako wyborczy pod każdy względem. Jest to wyższa szkoła dla panien panny Julii Falk w Dreźnie, Christianstrasse 6. Szkoła leży w najlepszej części Dreźnie, w bliskości promenu i posiada przestronne wielkie lokale. Wyborne siln naukowe są przy zakładzie czynne. Podzielony jest wedle systemu 8-klasowego i podaje pannom z stanowiska pochodzących staranne wychowanie kompletną naukę, którą po ukończeniu kursu szkolnym w osobnej klasie dalej się prowadzi. Ze szkoły połączona jest pensja.

E. Böhme, dyrektor

Dreźnie, Ferdinandstrasse 7.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST

Zalecane w słabościach gardła, chrypiec, zapaleniu gardła, zawrzedowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie karnodziejem, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Traveżyńskiego. (2)

W Lwowie w aptece p. Mikolasch i u tych znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Pensjonat

dra uczący się młodzieży, przygotowanie do wyższych klas lub do egz. jednor. służby. korepetycje (4220)

w Wrocławiu

u

K. Hadasza

Adres: Elisabethstr. 4.

Zakład

naukowy i wychowawczy dla panien

Dreźnie, Christianstrasse 6. (4281)

Zakład ten od sw. Michała rozszerzony zostanie tak, że kilka jeszcze pensjonarek przyjęcie znaleźć może. Wolne, piękne położenie. Wielkie lokale i ogród; wyborne sily naukowe. Polecania przez pana N. M. Witt. Bogdanowo p. Obornikami.

Wielka wyprzedaż

Hôtel de Berlin

tylko jeszcze do wtorku.

Eleganckie białe i kolorowe koszule wierzchnie i tal. 5 Mk , koszule 22 1/2 Mk , Chustki do nosa 1/2 tal. 15 Mk . Flanela 12 Mk szeln. pończochy 10 Mk szeln. majtki 20 Mk wielkie kołdry 1 1/2 tal. szefon 3 Mk szerytyn 3 Mk dowłaz 4 Mk szerokie niciane ręczniki 3 1/2 Mk szeln. stary foki — suknie z wełn. atlasu 1 tal. 20 Mk fartuchy 7 1/2 Mk jedw. Cachenez 12 1/2 Mk sgr. 8 lipse 10 Mk niciane, mulowe i tiulowe firanki jako też wełniane peleryny, chustki do staników i na głowy, tania i w wielkim wyborze. Nici maszynowe 500 i 1000 jard. hafty kolorowe na dywany, poduszki, trzewiki itd. (4288)

Rury angielskie

wewnątrz i zewnątrz polewane na mostki, przepusty i wodociągi, jako też rurki do drenowania w rozmaitych rozmiarach poleca

A. Krzyżanowski. (4291)

Opilstwo

lecze pewno i gruntownie bez wiedzy lub z wiedzą pijącego, tak że opilstwo staje się mu obrzydłem. (2454)

Przeszło 1000 uzdrowionych.

F. Grone, w Ahaus, Westf. Prusy

Zlecenia przyjmuje ekspedycja Dziennika.

Premia do Ołtarzyka Polskiego.

Wysyłko do dopłaty dwa piękne druki olejne: Matka Boża podług Murilla i S. Józef podług pierworozu W. Eljasza. Wykonanie obydwóch obrazów precyzyjne, a mianowicie kompozycja Eljasza powszechnie się podoba. Dzieciatko Jezus jest zachwycające. Wysokość 1 1/2 cala, a szerokość 1 1/2. Cena za obraz 20 sgr. Przedpłaćciele na Ołtarzyk Polski dawniejsi i nowo przystępujący odbierają powyższe obrazy za p. łowę cenę tj. dwa za 20 sgr. a za 25 sgr. franko i na 12 egz. jeden w dodatku. Oprawa obrazu za szkłem 20 sgr., w barokowych ramach 1 tal., pudło do jednego lub dwóch 15 sgr. W tej samej wielkości są obrazy Ecce Homo, Mater Dolorosa, Niepokalanie Poczęcie i Anioł Stróż, z których jeden za 10 sgr. (zamiast 20 sgr.) może każdy przedpłaćciele uzyskać, a zatem za talara w ogóle 8 prześliczne obrazy. (4108)

J. Chociszewski, Poznań,

Wodna ul. 15.

Tania kucharka

czyli zbiór doświadczonych sposobów przyrządzania potraw i ciast przez Bib. Bracquerville, 126 stron. Cena zniżona tylko 1 Mk franko przy nadesłaniu 1 M. 10 fen. w markach przez księgiarza

Józefa Jolowicza,

Rynek Nr. 4.

POEZYJE

autora poematu (2892)

„Na Ukrainie“

w dwóch tomach są do nabycia w Administracji Dzien. Pozn. po cenie 5 M.

Naturalne wody mineralne

Wódki najczystszej

Wódki najczystszej

Wódki najczystszej

Wódki najczystszej

Wódki najczystszej

Wódki najczystszej